

Mocno się zdziwiłem, gdy zdałem sobie sprawę z tego, że pierwszy raz w życiu oglądałem jakiegokolwiek zawody sportowe w opolskim Okrągłaku. Mało tego, ale ten mecz był moim pierwszym siatkarskim spotkaniem, w którym oglądałem w Polsce naszą reprezentację. Choć mecz był towarzyski, to grano jak najbardziej poważnie. Oglądał to komplet widzów, którzy fajnie się bawili. Wyremontowana hala zrobiła na mnie duże wrażenie. Przy niej jest fajna knajpka, w której wiszą koszulki Kuby Błaszczykowskiego.



To nie był planowany wyjazd. Zostałem na niego zaproszony na kilka godzin przed meczem. Uznałem, że fajnie będzie popatrzeć na grę polskiej reprezentacji, a przy okazji zobaczyć opolski Okrągłak, po tym, jak został przebudowany.

Pod halą pojawiliśmy się na godzinę przed meczem. Tam zauważyłem sporo znanych osób z Nysy, m.in. trenera Janusza Bułkowskiego. Później na hali widziałem dwie flagi z napisem „Nysa”.

Przed meczem wszedłem do knajpki o nazwie „16”. Wystrój jej jest piłkarski. Wiszą tam m.in. trzy koszulki Kuby Błaszczykowskiego. Jedna z nich jest reprezentacyjna, a pozostałe Borussia Dortmund i Wolfsburga. Piwo jest tam w cenie 7 zł.

Po wejściu na halę byłem mocno zaskoczony. Wydała mi się bardzo mała. Jak już napisałem nigdy nie oglądałem na niej meczu. Jednak sam na niej grałem. Kilka razy rywalizowałem tam w ogólnopolskich turniejach ... brydża sportowego. Ponadto jako student miałem na niej zajęcia wychowania fizycznego. Pamiętam, jak grając tam w piłkę nożną i siatkówkę, musieliśmy uważać na ... kałuże, bo często przeciekał dach. Jednak kiedyś ten obiekt wydawał mi się większy.

Ogólnie hala jest ładna, kameralna, akustyczna i z dobrym zapleczem sanitarnym. Sprzedawano na niej piwo (chyba droższe niż w „16”). Jest tam też automat z kawą w cenie od 2,80 zł.

Atmosfera meczu była typowa siatkarska. Ludzie mieli polskie koszulki, szaliki i często wymalowane twarze. Zdecydowana większość brała udział w doping, który był prowadzony przez DJ-a, który dobrze wykonywał swoją pracę. Jak na mecz towarzyski to udało się na trybunach stworzyć niezłą atmosferę.

Wysoko oceniam też sam mecz. Wszyscy grali na poważnie. Dla Kanadyjczyków głównym celem było zwycięstwo, stąd Antiga nie eksperymentował. Inaczej sytuacja wyglądała u Polaków. Zagrało bardzo wielu zawodników, ale Heynen chciał odnieść pierwsze zwycięstwo.

Dwie pierwsze partie Polacy przegrali do 22 i 27. W nich zagraли zawodnicy, którzy walczą głównie o to, żeby znaleźć się w drugiej szóstce. W tym okresie grał nysanin, Bartosz Kurek, który dobrze prezentował się w ataku, ale fatalnie na zagrywce i obawiam się, że z tego powodu może nie załapać się do tej kadry.

Po tych setach nastąpiła dłuższa przerwa. Po niej na parkiecie pojawiła się pierwsza szóstka (siódemka). Ta pewnie pokonała Kanadyjczyków wygrywając kolejne starcia do 17, 18 i 19. Ten skład tworzyli: Drzyzga, Konarski, Kubiak, Nowakowski, Kochanowski, Szalpuk, Kubiak i

Zatorski. Na mnie największe wrażenie zrobił Kochanowski.

Po meczu, na prośbę DJ-a, kibice odśpiewali a capella „Polska Biało-Czerwoni”. Wyszło to naprawdę fajnie.

Mecz ten nie porwał mnie emocjonalnie. Podświadomie czułem, że to spotkanie towarzyskie. Spotkanie to interesowało mnie głównie jako widowisko. Równocześnie przyglądałem się samej grze. I tu nie jestem zawiedziony. I na trybunach, i na parkiecie było bardzo dobrze.

Podobała mi się postawa naszego nowego trenera, który wymagał od swoich zawodników bezbłędnej gry. Strasznie denerwował się na zepsute zagrywki.

Na wstępie zaznaczyłem, że to był mój pierwszy mecz kadry w Polsce. Nie było to jednak moje zupełnie pierwsze spotkanie z polską reprezentacją. Oglądałem ją już wcześniej, ale w Berlinie.

Na koniec chciałem podziękować koledze, który zabrał mnie na to spotkanie. Wyjazd oceniam bardzo wysoko. Był dobry mecz, pełne trybuny, doping, miłe towarzystwo i fachowe rozmowy, czyli wszystko, czego w takim momencie można oczekiwać.

Na meczu zrobiłem parę zdjęć telefonem

{morfeo 367}

{jcomments on}